



Głos Lipna

MIESIĘCZNIK LOKALNY

WYDAWCA GMINNY OŚRODEK KULTURY W LIPNIE

5/2001 wrzesień

1 zł

Wyniki głosowania w wyborach do Sejmu i Senatu R P na terenie gminy Lipno

Sejm:

Liczba wyborców uprawnionych do głosowania	3 840
Liczba wyborców, którym wydano karty do głosowania	1 891 - 49,3%
Liczba głosów ważnych	1 727

Miejsce:

1. lista nr 1 - SLD - Unia Pracy	742 - 42,9 %
2. lista nr 4 - Samoobrona RP	289 - 16,7 %
3. lista nr 10 - Liga Polskich Rodzin	199 - 11,5 %
4. lista nr 7 - Platforma Obywatelska	179 - 10,4 %
5. lista nr 6 - PSL	178 - 10,4%
6. lista nr 2 - AW Solidarność	54 - 3,1%
7. lista nr 3 - UW	38 - 2,2%
8. lista nr 5 - Prawo i Sprawiedliwość	38 - 2,2%
9. lista nr 8 - Alternatywa	7 - 0,8%
10. lista nr 13 - Polska Unia Gospodarcza	3 - 0,2%

Senat:

Liczba wyborców uprawnionych do głosowania	3 840
Liczba wyborców, którym wydano karty do głosowania	1 892 - 49,3%
Liczba głosów ważnych	1 802

Miejsce:

1. 8 Kulak Zbigniew Jerzy	510
2. 1 Barys Elżbieta Krystyna	504
3. 3 Ferenc Genowefa Maria	445
4. 2 Dziuba Bogdan Kazimierz	299
14 Spychalski Andrzej Kazimierz	299
5. 15 Szczucki Edward Józef	293
6. 10 Maćkowiak Zdzisław	290



GINNE DOŻYŃKI str. 9



„Pomóż powodzianom” str. 2

Wybory uzupełniające do Rady Gminy Lipno. Sylwetki kandydatów str. 3

na boku

Wyzwanie czasu ?

Pamiętam nastrój zamykania czerwcowej sesji Rady Gminy. Nadzieje na spowolnienie biegu spraw w okresie letnim, na spokojną pracę żniwną, na rytmiczne postępy gminnych inwestycji (z tą najdroższą pod każdym względem włącznie) jakoś tak ułatwiała godzenie się z perspektywą nadchodzenia dni stresujących i frustrujących, bo i miosących ważkie zmiany w ogólnym klimacie Rzeczypospolitej, i każących przewidywać perturbacje finansowe w skali powszechnej na terenie Kraju, i wymagających nadzwyczajnych rozstrzygnięć związanych w Gminie Lipnie z początkiem roku szkolnego. Oczywiście wyobrażałem sobie, że lipiec i sierpień będą sprzyjały pozbieraniu myśli, natchną jeśli nie do genialnych posunięć, to przynajmniej nie najgorszych czy to w sferze mojego działania widzianego tu i ówdzie publicznie, czy to w sferze najściślej prywatnej.

Nadzieja na spokój okazała się płonna, bardzo szybko pozostawiła po sobie pusty plac. Widziałem zdemotywowanie gospodarzy usiłujących zebrać co się da po nawałnicach. Jak przebiega budowa obiektu gimnazjum w warunkach wściekle niestabilnej pogody, też miałem okazję zobaczyć, by o wadliwych wyliczeniach, kosztorysowych nie wspomnieć. Świadomość zaś, że mogło być gorzej, bo przecież Gmina Lipno nie została dotknięta klęską powodzi, pomimo wszystko wewnętrznego napięcia nie łagodziła. Nie nauczyłem się cieszyć w sytuacji, gdy tak blisko jest cudza tragedia, cudza rozpacz. Cóż, inicjatywa Zarządu, zaangażowanie pana Stanisława Cebuli, każde (częste) zareagowanie odruchem solidarności potwierdzam, że to kolejne doświadczenie naprawdę zostało przeżyte głęboko. I oto, gdy uczniowie powrócili do szkół, gdy zapadły niekonwencjonalne decyzje dzielenia niewygód i niedogodności gimnazjalistów i zostały one wprowadzone w życie, nastąpił wstrząs. Wtorek, jedenastego września. Wiadomości z Atlantyku poraziły. Taka właśnie perspektywa zapadła mi w pamięć. Najpierw, że trzeba samemu cokolwiek pojąć, potem że przecież powinienem powiedzieć coś od siebie na lekcji. Jest to sytuacja, która powoduje chęć natychmiastowego zapomnienia ze względu na liczbę nagle wyrwanych z życia ofiar. Tymczasem jednak, ponieważ sprawcą nie było jeszcze jedno szaleństwo sił natury, lecz człowiek działający w sposób demonicznie genialny i z demonicznym rozmysłem, musi paść pytanie: Dlaczego? Odpowiedzi jednej nie ma. Pada ich całe mnóstwo w zależności od orientacji politycznej, światopoglądu, wyznawanych wartości. Niemniej fakt, że bezpośredni sprawcy dopuszczając się zbrodni tak wielkiej, sami giną z własnego wyboru, z wolą zabijania w skali dziesiątek tysięcy za cenę własnego życia, żąda głębokiego namysłu nad rzeczywistością, w której żyjemy. Słowo „fanatyzm” niczego nie wyjaśnia, skoro fanatykami - zbrodniarzami stają się ludzie o nieprzeciętnej inteligencji z wysokim wykształceniem technicznym.

Niezależnie od dalszego rozwoju wypadków zdołałem pojąć, że rzeczywista zmiana w wizerunku świata jaka tak krwawo się dokonała we wtorek jedenastego września, zmiana, której pełnego znaczenia, naprawdę nikt jeszcze

Nie potrafi odczytać, nie pozwoli mi już dłużej pocieszać się, poudawać, że to nie mój, mieszkańca Gminy Lipno, problem.

Tadeusz Hofmański

Pomóż powodzianom !

Klęska powodzi nie ominęła w tym roku naszego kraju. Ponownie zalanych zostało wiele obszarów ziemi, znowu zerwane mosty, podmyte lub zrujnowane drogi. Powódź pozostawia po sobie spustoszenie, cierpienie ludzkie i utratę niekiedy całego dorobku życia. W takich chwilach słowo bezinteresowna pomoc nabiera głębszego znaczenia a społeczeństwo zostaje poddane ciężkiej próbie solidarności.

Odzew mieszkańców gminy Lipno był spontaniczny i natychmiastowy. Ludzie zaczęli nas na ulicy, dzwonił do domów pragnąc ofiarować pomoc - mówi Mieczysław Kowalezyk. Na tak oczywiste sygnały zwykłej ludzkiej życzliwości Zarząd Gminy Lipno niezwłocznie podjął decyzję o zorganizowaniu zbiórki płodów rolnych. Do magazynu Gminnej Spółdzielni SCH w Lipnie rolnicy i pracownicy miejscowych zakładów pracy przywozili dary dla powodzian. W efekcie zbiórki zgromadzono: żyto 1.700 kg, pszenicę 3 100 kg, pszenżyto 3.550 kg, mieszankę 4.900 kg, żyto siewne 1.000 kg, jęczmień 100 kg, otręby pszenne 4.490 kg, ziemniaki 4.350 kg, cukier 10 kg, mąkę 10 kg, wysłodki suche 40 kg, pościel 2 kpl., sól 4 kg, herbata 2 op., buraczki 20 kg.

Dokończenie strona 4



Wywiad z ks. W. Nowakiem proboszczem parafii w Górcie Duchownej

Odpusty w Górcie Duchownej odbywają się od XVIII wieku. Zawsze cieszyły się dużym zainteresowaniem wiernych.

Tegoroczny miał bardzo duże znaczenie dla sanktuarium jak i dla wiernych. Przynajmniej z dwóch powodów...

Tak, rzeczywiście. Po pierwsze w tym roku obchodzimy 35 rocznicę koronacji obrazu Matki Bożej Pocieszenia, która odbyła się 28 sierpnia 1966 roku. Udział w niej wtedy Metropolita Poznański Antoni Baraniak. Ten rok to również 130 rocznica śmierci błogosławionego Edmunda Bojanowskiego. Tegoroczny odpust był również głęboko zakorzeniony w roku poświęconym kardynałowi Wyszyńskiemu.

Dokończenie strona 4

WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE DO RADY GMINY LIPNO

W dniu 30 września odbędą się wybory uzupełniające w obwodzie głosowania nr 2 do Rady Gminy Lipno. Lokal wyborczy znajduje się w Szkole Podstawowej w Lipnie (godz. otwarcia od 7.00 do 20.00). Na wakujący I mandat, swoich kandydatów zgłosiły 4 komitety wyborcze

JANINA MARACH



Urodzona 27.01.1949 r. wykształcenie zawodowe. Mając lat 16 byłam przewodniczącą Związku Młodzieży Wiejskiej oraz prezesem Ligi Obrony Kraju w miejscowości Sierpowo, gdzie mieszkałam w latach 1949-1973 i tam udzielałam się społecznie. Obecnie należę do Koła Gospodyń Wiejskich oraz do Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, którego jestem przewodniczącą. Czuję się związana z naszym

środowiskiem. Chciałabym nadal pracować z ludźmi, być im potrzebna, wspomagać radę i rozwiązywać ich problemy. Chciałabym zacieśnić współpracę z Gminnym Komitetem Pomocy Społecznej, oraz chciałabym pracować w Komisjach Rady.

W szczególności będę wspierała wszelkie inicjatywy w działaniu na rzecz emerytów i rencistów. Swoją siłą, energią i uśmiechem na twarzy chcę zostawić mieszkańcom naszej gminy. Dlatego kandyduję na radną w naszej wsi i proszę o poparcie poprzez głosowanie.

Chcę zostać Radną! Głosujcie na mnie!

Janina Marach

PATRYK BOJEK



Urodził się 13.06.1978 r. w Lesznie. W 1997 r. ukończył Liceum Ogólnokształcące w Lesznie i z wyróżnieniem zdał egzamin maturalny. Dalej kontynuował naukę w Studium Zawodowym w Lesznie uzyskując dyplom specjalisty ds. prawno-ekonomicznych. Czynny sportowiec. Bierze udział w licznych zawodach sportowych na terenie gminy Lipno i poza nią.

Kandydując w wyborach do Rady Gminy chciałby jako młody jej reprezentant wnieść kilka nowych pomysłów, które będą miały na celu poprawę życia i bezpieczeństwa mieszkańców Gminy Lipno.

Patryk Bojek

MIROŚLAW PAWŁOWSKI



Urodziłem się 8.11.1963 r. w Lipnie. Mam 38 lat i od urodzenia jestem mieszkańcem wsi Lipno.

Jestem synem Floriana i Seweryny Pawłowskich. Wykształcenie posiadam zawodowe specjalność - monter wewnętrznych instalacji budowlanych. Obecnie pracuję w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Lesznie na stanowisku maszynista urządzeń wodnych na oczyszczalni w Henrykowie.

Jeżeli zostanę radnym wsi Lipno chciałbym pracować w zakresie ochrony środowiska. Szczególnie interesować mnie będzie problem ścieków w naszej miejscowości. Chciałbym podziękować wszystkim wyborcom, którzy będą głosować na moją kandydaturę.

Z poważaniem

Mirosław Pawłowski

GRZEGORZ FILUŚ



Urodziłem się 13.03.1966 r. w Lesznie. Od urodzenia do chwili obecnej mieszkam w Lipnie. Ukończyłem Zespół Szkół Budowlanych w Górze. Z zawodu jestem murarzem. Aktualnie pracuję w firmie „Depolex” na stanowisku kierowcy. Jestem żonaty i mam czworo dzieci. Moje hobby to sport żużlowy i piłka nożna. Jestem przewodniczącym LZS-u w firmie „Depolex”.

Biorę udział w rozgrywkach gminnych ligi drużyn nie zrzeszonych.

Jeżeli zostanę radnym, pragnę zająć się sprawami osiedla a w szczególności brakiem placu zabaw dla dzieci, niedogodnościami wjazdu na osiedle, budową chodników i założeniem oświetlenia na ulicy Spółdzielczej. Interesują mnie sprawy sportu i młodzieży.

Z poważaniem

Grzegorz Filuś

Wywiad z ks. W. Nowakiem proboszczem parafii w Górcie Duchownej

Dokończenie ze strony 2

W tym roku na wiernych czekało wiele atrakcji, kiedy podjęto decyzję o zaproszeniu Radia Maryja oraz Eleni na tegoroczny odpust.

Myśl narodziła się dużo wcześniej, bowiem wszystkie przygotowania rozpoczynają się kilka miesięcy przed rozpoczęciem odpustu. Dokładnie w listopadzie wysłałem list do Radia Maryja, wiedząc, iż będzie to szczególny odpust. Pomysł o zorganizowaniu koncertu Eleni powstał również dużo wcześniej.

Czy w związku z tym zmieniła się frekwencja wiernych w tym roku?

Frekwencję obliczamy na podstawie wydanych komunii. Dwa lata temu do sanktuarium przybyło 40 tys. wiernych. W tym roku ok. 39 tys., ale trzeba wziąć pod uwagę niesprzyjającą pogodę oraz fakt, że większość rolników nie była jeszcze po żniwach. Przez wiele lat frekwencja utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie.

Do Górcy Duchownej przybywają tysiące ludzi z bardzo dalekich stron. Jaka pielgrzymka przyszła z najbardziej oddalonego zakątka?

W tym roku była nią piesza pielgrzymka z Grodziska. Tradycja pielgrzymowania z Grodziska sięga około 150 lat.

Jak ksiądz ustosunkuje się do przybywającej młodzieży?

Zawsze powtarzam, że nasza młodzież jest cudowna. W zasadzie wiernych można podzielić na bardzo zaawansowanych, średnio i tych niezaawansowanych. Pytanie, ilu pielgrzymuje z tradycji, a ilu z potrzeby. Tutaj idzie się poprzez sakrament pojednania. Gdyby nie było konfesjonałów, podejrzewam, że dużo wiernych odeszłoby.

Co roku na odpust przybywa wojsko. Jak długo trwa ta tradycja?

Wojsko przybywa do nas już prawie 9 lat. Dzieje się to za sprawą kapelana w wojsku majora B. Bugzela, który tak się do tego zapalił. W tym roku gościła u nas kompania reprezentacyjna. No i nie zapomnijmy o naszych Strażakach.

Czy coś zmieniło się w sanktuarium pod względem architektonicznym?

Oczywiście. Wciąż trwają liczne remonty. Ostatnio postawiono zadaszenie nad ołtarzem, wyremontowano dach nad zakrystią i prezbiterium oraz mur z drogą krzyżową. W budynku gospodarczym pielgrzymi zawsze będą mogli się tu schronić przed deszczem, zjeść coś, napić się czegoś ciepłego.

Jakby ksiądz podsumował cały odpust, jego znaczenie dla wiernych i rolę w życiu sanktuarium?

Tegoroczny odpust zaliczam do bardzo udanych. Cieszę się, że pogoda dopisała poza dwoma dniami. Natomiast dla

wiernych były to pewnego rodzaju „rekolekcje”. Pielgrzymi mogli okazać swoje świadectwo wiary.

Czy chciałby ksiądz jeszcze coś z nami podzielić?

Górcza Duchowna jest dla ludzi. Myślę, że nie trzeba jej specjalnie reklamować, ani szczególnie zachęcać ludzi do przybycia. Jest to miejsce otwarte, nawet po zakończeniu odpustu. Naszym zadaniem jest stworzenie przybywającym ludziom odpowiednich warunków. Nieraz to podkreślałem. To jest dom Matki, a w domu Matki człowiek czuje się jak u siebie.

ZAPRASZAM WSZYSTKICH

WIGWAM

Słowo to brzmi bardzo egzotycznie, ale wydaje się, że na stałe zadomowi się w lipińskiej społeczności. A wszystko za sprawą grupki „zapaleńców” na czele z soltysiem wsi Gronówko Wiesławem Kubiakiem. To on wpadł na pomysł budowy właśnie takiego obiektu. Początki były trudne. Wiele osób nie wierzyło, że coś takiego może powstać w Gronówku. Ale, gdy uporządkowano teren i postawiono pierwsze drągi ludzie uwierzyli. I to właśnie dzięki ich pracy i poświęceniu Gronówko i gmina Lipno może się poszczycić nową wspaniałą budowlą.

Wigwam kosztował budżet gminy 14 tys. zł. Z kwoty tej pokryto koszty przygotowania (mapki) i zakup drewna. Reszta to praca społeczna mieszkańców Gronówka i pomoc sponsorów. Przedsiębiorstwo „Energobud” z Leszna ufundowało oświetlenie wewnątrz Wigwamu, natomiast Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Żakowie bezpłatnie przekazała materiał, z którego ułożono część posadzki. Od pierwszych prac w kwietniu minęło 5 miesięcy i 8 września odbyło się otwarcie Wigwamu. Przybyli członkowie zarządu z wójtem Januszem Chodorowskim, prezes „Energobudu”, soltysi, radni i mieszkańcy Gronówka.



Pierwszą biesiadę w Wigwamie poprowadziła kapela ludowa „Studzianna”. Wystąpił zespół rodzinny państwa Szwendków, a do tańca przygrywał zespół „Casablanca”. Mieszkańcy pragną wykorzystywać Wigwam na zebrania, dyskoteki, zabawy, pikniki.

Zapraszają drożych czytelników „Głosu Lipna” do Gronówka.

KRAWIEC Z WILEŃSZCZYZNY

Miał dziewiętnaście lat gdy wybuchła druga wojna światowa. Do Polski przyszedł wraz z polskim wojskiem. Uczestniczył w akcji zdobywania poznańskiej Cytadeli. W poszukiwaniu domu przemaszerował niemal cały kraj. Zarabiał na życie szyciem. W Wilkowicach rozpoczął nowe życie. Tutaj poznał żonę, Marię. Wspólnie wychowali siedmiu synów.

To były ciężkie czasy, ale ludzie byli radosni, weseli wspomina Wacław Szturo. Żyło się razem, dzisiaj każdy idzie w swoją stronę. Kiedy w lutym 1946 roku dotarł do Wilkowic, miał już za sobą okupację rosyjską i niemiecką, walki z okupantem na terenie Polski, a także ranę postrzałową w nodze zdobytą w walce pod Legnicą. W Wilkowicach poza ładną okolicą nie miał nic. Wiedział jednak, że nie chce wracać do swojej miejscowości Korwele pod Wilnem. Nowe życie zaczął wraz z Marią, która także zawędrowała do Wilkowic uciekając ze wschodniej Polski przed terrorem okupanta. Ślub wzięli w kościele pod wezwaniem Świętego Marcina. Była na nim również rodzina W. Szturo, którą sprowadził do Wilkowic z Wileńszczyzny. Z reformy rolnej w 1949 roku otrzymał działkę budowlaną. Na niej stanął dom, w którym dzisiaj mieszka jeden z jego siedmiu synów. W. Szturo był na bieżąco ze zmianami, które przysły wraz z niepodległością. Byłem młody i lubiłem wiedzieć co się dzieje przyznaje. Powierzano mu liczne funkcje między innymi zastępcy przewodniczącego Gromadzkiej Rady i członka Komisji Rolnej i Kółka Rolniczego. On także był inicjatorem wybudowania sali wiejskiej w Wilkowicach, potem przez dziesięć lat był jej gospodarzem. Na tę budowę rolnicy ze wsi przywozili tysiące cegieł za darmo. Wspólnie postanowiliśmy salę w niecałe sześć miesięcy. Ale jakie tam odbywały się zabawy wiejskie i dyskoteki wspomina W. Szturo W niecałe dwa lata powstała z kolei nowa szkoła. Wówczas soltysem wsi był już syn Zbigniew Szturo, który jak twierdzi ojciec, najwięcej po nim odziedziczył umiejętności organizatorskich. Do dziś przewodniczy wsi. Nie tęsknię za Wileńszczyzną. Zżyłem się z ludźmi w Wilkowicach. Po wojnie byłem w swoich rodzinnych stronach dwukrotnie. Ostatni raz w 1993 roku. Moja wieś jest zupełnie zniszczona, nie do poznania. Tylko emientarz z grobami najbliższych pozostał.

Aldona Brycka-Jaskierska

Dokończenie ze strony 2

POMÓŻMY POWODZIANOM

Ofiarność społeczeństwa była tak duża, że zaistniała konieczność poszukania odpowiednio wielkiego środka transportu. Na szczęście ludzi wielkiego serca jeszcze nie brakuje! Na odzew odpowiedział pan Zbigniew Grześkowiak. Transport z darami wyruszył z Lipna w dniu 30 sierpnia. Towarzyszyła mu delegacja zarządu z wójtem Januszem Chodorowskim i panem Mieczysławem Kowalczykiem. Miejscem docelowym podróży był Połaniec, z którego kilka tygodni wcześniej pan Stanisław Cebula przywoził dzieci na kolonie, organizowane dla poszkodowanych przez powódź. Pomoc z gminy Lipno została przekazana pracownikom Urzędu Gminy w Połaniecu. Na naszych oczach odbywał się akt rozdania darów - mówi wójt Janusz Chodorowski, był bardzo dobrze zorganizowany, rolnicy prosto z samochodu pod nadzorem soltysów zabierali przywiezione przez nas plody rolne. Po dokonanym rozdaniu burmistrz gminy Połaniec obwodził delegację z Lipna po zalanych terenach. Zobaczyliśmy miejsca, gdzie woda przerwała wały, zniszczyła drogi, zalała pola i domostwa. Naprawdę nasza pomoc była bardzo potrzebna dodaje wójt Janusz Chodorowski

R.R.

Oferta reklamowa

Zapraszam do reklamy w miesięczniku lokalnym „Głos Lipna”
Reklama czarno-biała 30 gr + 22% VAT za 1 cm²
Reklama kolorowa 60 gr + 22% VAT za 1 cm²
Rabat od 3 do 5 emisji - 10 %
od 6 do 9 emisji - 15 %
od 9 do 12 emisji - 20 %

Ogłoszenia drobne:

Prywatne
1 słowo - 60 gr + 7% VAT
Firm
1 słowo - 1 zł + 22%
Wielkości modułów reklamowych
- 6 x 9 (1/8 strony)
- 6 x 19 (1/4 strony)
- 12,5 x 9 (1/4 strony)
- 12,5 x 19 (1/2 strony)
- 26 x 19 (cała strona)

BIURO OGŁOSZEŃ PRASOWYCH

ZAPRASZA

Justyna Fedyk

Chcesz szybko i korzystnie sprzedać, kupić lub zamienić swoje auto. Przyjdź do nas. Ogłoszenia do największych gazet motoryzacyjnych w Polsce: **Gielda Samochodowa i Auto Market Truck**



Robimy bezpłatnie zdjęcia do ogłoszeń aparatem cyfrowym

Adres:

ul. Poznańska 5, 64-100 LESZNO
tel.: 0 66 637-14-37
e-mail: justin@post.pl
Zapraszamy codziennie od 9.00 - 17.00

Oferujemy także profesjonalną obróbkę graficzną, strony WWW, konta e-mail, serwery wirtualne

Wszystko co dobre szybko się kończy

Dzień 13, 14 i 15 lipca 2001 r. to dni, które na długo pozostaną w pamięci uczestnikom wycieczki, którymi byli członkowie chóru „Rapsodia” działającego przy GOK-u w Lipnie. Trasa wycieczki wiodła przez Kraków do Zakopanego. Pierwszy dzień to pobyt w Krakowie i zwiedzanie oczywiście Wawelu, Sukiennic oraz wielu innych zabytków. Mnie osobiście najbardziej podobała się krakowska kapela, ubrana w krakowskie stroje, z którą pozwoliłam sobie zrobić zdjęcie śpiewając przy tym piosenkę „Płynię Wisła...”



Z Krakowa udaliśmy się do naszego pensjonatu w Białym Dunajcu. Pensjonat wspaniały, cały w kwiatkach, obsługa i jedzenie na szóstkę.

Oczywiście pierwszy wieczór był dla nas miłym zaskoczeniem, gdyż przy kominku, na którym piekliśmy kielbaski, góral grając na akordeonie i śpiewając góralskie piosenki, umiłał nam pobyt w góralskim pensjonacie. My również śpiewaliśmy mu nasze piosenki. Drugi dzień to zwiedzanie Zakopanego. W programie oczywiście Krupówki, Gubałówka, splay Dunajcem, skocznie narciarskie. W drodze na Gubałówkę zachłystywaliśmy się czystym, rześkim powietrzem górskim. Prawie każde „krzeselko” wyciągu śpiewało jakąś piosenkę. Ja i osoby mi towarzyszące śpiewały:

„Hej góry, nasze góry,
Hej góry i doliny,
Hej najpiękniejsze w świecie,
W „Rapsodii” są dziewczyny.

Najpiękniejszy widok gór był przy zjeździe z Gubałówki gdzie przed nami dumnie prezentował się Giewont z krzyżem na swoim szczycie. Przejazdka po Dunajcu w tak upalny dzień jaki był dla uczestników wycieczki prawdziwą rozkoszą. Z pewnością w górskim wietrze i szumie fal jest melodia, która ucho muzyka potrafi usłyszeć, a szczególnie powtarzające się słowa „Hej góry nasze góry”. Przecież to wszystko to nasza Ojczyzna, te góry i lasy, te doliny i wyżyny. Następnego dnia po południu czekała na nas miła niespodzianka, którą przygotował nam dyrektor GOK-u w Lipnie p. Rosolski. Tą niespodzianką była wycieczka autokarowa po Słowacji.

Z okna autobusu podziwialiśmy stare zabytki (zamki) na stokach gór. Odwiedziliśmy miejscowość Biały Potok, gdzie spotkaliśmy się z sołtysem tej miejscowości panem Janem Kaśakiem, który opowiadał o zespołach jakie są u nich. Prosił też o ponowne odwiedzenie. Chór w odpowiedzi zaśpiewał mu gromkie „Sto lat”, obiecując, że postaramy się jeszcze tu przyjechać. W drodze powrotnej nie sposób ominąć Wadowic i spróbować przepysznych kremówek Papieża Jana Pawła II. Na rynku wadowickim, w cukierni oczywiście próbowaliśmy kremówki papieskie. Są przepyszne! Wiercie mi! Z wycieczki oprócz wrażeń osobistych przywieźliśmy dużo zdjęć. Niektóre z nich zamieszczamy w tym numerze. W imieniu swoim i wszystkich uczestników wycieczki pragnę podziękować p. Alicji i Damianowi Ziegler za opiekę i organizację wycieczki, p. dyrektorowi Rosolskiemu oraz wspaniałym naszym kierowcom za szczęśliwą bezkolizyjną jazdę. Szkoda tylko, że te trzy dni tak prędko minęły. Pogoda była wspaniała, humor wszystkim dopisywał. No cóż tak już jest: „Wszystko co miłe szybko się kończy”.

Irena Stróżak

Szlak Piastowski - nasze korzenie

2 sierpnia 2001 r. odbyła się wycieczka po szlaku Piastowskim trasa Gniezno-Lednogóra-Biskupin. Zorganizował ją zarząd Związku Emerytów i Rencistów i Klub Seniora z Lipna. Wzięły w niej udział 53 osoby z gminy Lipno. Wycieczka cieszyła się wielkim powodzeniem i wszystkie miejsca autokaru były zajęte. Zwiedzono ciekawe obiekty historyczne, kilka placówek muzealnych: osiedle w Biskupinie, muzeum ptaków i muzeum archeologiczne.



Pod koniec zwiedzania odbył się piknik przy ognisku i pieczonych kielbaskach. Panowała wesola swobodna atmosfera przy muzyce i śpiewie. Był to dla wszystkich wspaniały relaks zbliżający do siebie ludzi naszego terenu i pogłębiający wiedzę o naszych korzeniach z historycznej przeszłości.

Trasę wycieczki obsługiwał sprawnie pan Stanisław Cebula z Morkowa swoim autokarem.

Janina Marach

WAKACJE NA SŁOWACJI

W tym roku w ramach corocznych wakacyjnych zajęć dla dzieci Gminny Ośrodek Kultury w Lipnie zorganizował na przełomie lipca i sierpnia sześciodniowy obóz wypoczynkowy. Dla niektórych dzieci była to jedyna, okazja aby miło spędzić część tegorocznych wakacji. Obóz (odpłatny w całości przez uczestników) zorganizowany był głównie dla dzieci i młodzieży uczęszczającej do sekcji tanecznej, wokalne, warszawo-szachowej oraz artystycznego ogniska muzycznego działającego przy GOK-u. Była to forma wypoczynku po całonocnej pracy. Ogółem z sekcji GOK-u (i nie tylko) wyjechało 21 uczestników w wieku 10-15 lat oraz czterech opiekunów: p. Bożena Łuczak, p. Patrycja Wójciechowska, p. Angelika Pietrowiak i p. Rafał Rosolski. Miejscem docelowym naszego pobytu była miejscowość Biały Potok w Tatrach Zachodnich na Słowacji. Pogoda dopisała wyśmienicie. Wędrówki górskie, wycieczka statkiem, Oravski zamek, Jaskinia Demianovska, skansen wsi oravskiej w Zubercu, dyskoteka, ognisko to główne punkty pobytu na Słowacji. Co wieczór odbywały się mecze piłki nożnej na miejscowym boisku - Polacy kontra Słowacy. Choć gra była zacięta to obydwu grupom sprawiała wiele przyjemności. Po owocnej wyprawie w góry na grzyby i jagody kucharki z hotelu Milenium przygotowały wspaniałą zupę i desery lodowe.



Odpoczynek na szlaku turystycznym w Tatrach Zachodnich

Na zdjęciu od prawej B. Łuczak, Julita Kasperska, Paulina Radoń

Strudzone wędrówkami nogi chłodziłymi w górskich potokach, natomiast baseny termalne w Beszenowej na przemian chłodziły i rozgrzewały nasze ciała. W dniach od 04.08 do 06.08 w Białym Potoku odbywał się Festiwal Folklorystyczny: Folklorne Podroháckie Slavnosti. W festiwalu gościnnie zaprezentowali się tancerze zespołu tańca współczesnego „Feniks”.

Zadowolona młodzież i dzieci pytały czy w przyszłym roku również zostanie zorganizowany taki obóz.

Odpowiedź brzmiała: TAK.

A.P.

SEKCJA JUDO W CZASIE WAKACJI

Podczas tegorocznych wakacji zawodnicy tutejszej sekcji judo działającej przy Szkole Podstawowej i Gimnazjum uczestniczyli w następujących zgrupowaniach. Kadrowiczki kadry Wielkopolski: Paulina Jazdończyk, Luiza Kowalczyk, Bernadeta Jarczyńska w okresie 15-25.07.01 r. przebywały na zgrupowaniu w Chłapowie, a w okresie 15-25.08.01 r. uczestniczyły w drugim zgrupowaniu w Murzasichle koło Zakopanego. Natomiast kadrowicze kadry Wielkopolski młodzików wzięli udział w zgrupowaniu w Lesznie w okresie 16-30.07.01 r. w składzie: Robert Gano, Mikołaj Jazdończyk, Robert Skrzypczak, Artur Ratajczak. A w dniach 16-30.08.01 r. Robert Gano i Mikołaj Jazdończyk uczestniczyli w zgrupowaniu w Dąbkach Dąbkowickich.



Najmłodsza grupa judoków w Bardzie Śląskim

Grupa najmłodszych adeptów naszej sekcji judo w okresie 18-28.08.01 r. uczestniczyła w zgrupowaniu klubowym w Bardzie Śląskim (Kotlina Kłodzka). W czasie obozu młodsi judocy oprócz treningów poznawali atrakcje turystyczne Kotliny Kłodzkiej, jak również podczas wymarszów mieli okazję poznać krajobrazy górskie i szlaki turystyczne.

Korzystając z okazji, chcemy podziękować za pomoc w sponsoringu powyższych zgrupowań: Panu Wójtowi, Urzędowi Gminy Lipno, Pani Dyrektor SP Ewie Rosolskiej, Pani Dyrektor Gimnazjum Joannie Płonce oraz Radzie Rodziców SP i Gimnazjum. Chcemy zapewnić, że powyższe środki należycie wykorzystamy na szkolenie zawodników. Liczymy też na dalszą pomoc finansową samorządu terytorialnego oraz sponsoring prywatnych firm.

Dokończenie - czytaj następną stronę

Ponadto sekcja judo ogłasza nowy nabór dzieci w wieku: 1-4 klasa szkoły podstawowej (dziewczynki, chłopcy). Pierwsze zebranie organizacyjne odbędzie się 28 września w sali w-f o godz. 16.00 w SP w Lipnie. Wymagany strój: dres lub koszulka i spodnie. Wpisowe do sekcji 10 zł, opłata miesięczna 10 zł, Środki przeznaczone są na działalność sekcji. Szkolenie dzieci prowadzimy już drugi rok. Mamy na swoim koncie wiele zwycięstw i miejsc medalowych na zawodach ogólnopolskich i międzynarodowych.

Mariusz Bąkowski

WARCABIŚCI WE WRONKACH

12 sierpnia br. w Domu Kultury we Wronkach odbył się XIX Nadwarciański Turniej Warcabowy „Lato 2002”. Główną nagrodę stanowił puchar Burmistrza Wronek dla najlepszej kobiety i najlepszego mężczyzny. Atrakcją imprezy była rywalizacja rodzinna, na której wynik składała się suma punktów uzyskanych przez trzech członków rodziny w grach indywidualnych. Do zawodów przystąpiło 49 zawodników z różnych gmin Wielkopolski. Gminę Lipno reprezentowała sekcja szachowo-warcabowa działająca przy GOK Lipno w składzie: instruktorzy p. Zbigniew Myszuk, p. Edward Karpiński oraz ich podopieczni: Marika Myszuk, Natalia Myszuk, Beata Rubiega, Dominik Mikołajczak, Arkadiusz Nadolny, Przemysław Kociótek, Sebastian Karpiński i Marek Karpiński.



W turnieju wzięli udział zawodnicy z wysokimi kategoriami i wielokrotni mistrzowie Polski, dzięki czemu poziom sportowy zawodów był bardzo wysoki, a nasi zawodnicy mieli możliwość sprawdzenia swoich umiejętności.

Jolanta Myszuk

Nasza drużyna uzyskała następujące wyniki:

- 1) Szkoły podstawowe:
 - I miejsce Natalia Myszuk
 - II miejsce Beata Rubiega
 - III miejsce Marika Myszuk
- 2) Gimnazja:
 - V miejsce Arkadiusz Nadolny
 - X miejsce Dominik Mikołajczak
 - XIII miejsce Przemysław Kociótek
- 3) Seniorzy:
 - V miejsce Edward Karpiński
 - X miejsce Zbigniew Myszuk
- 4) nagroda dla najmłodszego zawodnika - Marika Myszuk
- 5) III miejsce w turnieju rodzinnym - zajęła rodzina Karpińskich z Targowiska.

Mistrzostwa Gminy w Siatkówce Plażowej

Boisko w Wyciążkowie już po raz drugi było areną emocjonującego turnieju siatkarskiego. W słoneczną upalną niedzielę 15 lipca rozegrano tam II Mistrzostwa Gminy Lipno w siatkówce plażowej męskich drużyn 6-osobowych. Faworytami byli ubiegłorocznymi triumfatorzy, drużyna gospodarzy, którzy sumiennie trenowali przez kilka tygodni. Do mistrzostw przystąpiło siedem drużyn, które w eliminacjach dołosoowało do rozstawionych w dwóch grupach drużyn Wyciążkowa I i LZS „Orzeł” I Lipno. W grupie 1 zwyciężył zespół Wyciążkowa I, a drugie miejsce zajęła drużyna LZS „Orzeł” II Lipno, zaś w 2 grupę wygrał zespół Klonowca przed drużyną LZS „Orzeł” I Lipno. W meczach półfinałowych drużyna Wyciążkowa I 2:0 pokonała pierwszy zespół z Lipna, a drużyna Klonowca 2:1 wygrała z LZS „Orzeł” Lipno. Finał rozegrano przy gorącym dopingu licznie przybyłych miejscowych kibiców. Mistrzostwo, zgodnie z przewidywaniami, po raz drugi z rzędu zdobyli zawodnicy pierwszej drużyny Wyciążkowa. W meczu o III miejsce oldboje z zespołu LZS „Orzeł” I 2:0 pokonali juniorów również z Lipna.



Na piątym miejscu sklasyfikowano drużyny LZS „Błękitni” Gronówko (z dwiema dziewczynkami w składzie), OSP i Wilkowice i Wyciążkowo II. Za miejsca I-III wójt gminy Janusz Chodorowski i prezes RG LZS Eugeniusz Kliciński wręczyli zawodnikom medale, a wszystkim zespołom dyplomy ufundowane przez Urząd Gminy w Lipnie.

Podziękowanie za przygotowanie boiska i prowadzenie bufetu składamy miejscowym działaczom z sołtysiem Krzysztofem Stawińskim na czele.

Eugeniusz Kliciński

Redakcja „Głosu Lipna” serdecznie przeprasza pana Antoniego Koniecznego za nieprawidłowe podanie imienia w artykule „Ruszyła kampania” w nr 4 „Głosu Lipna”. Zamiast Antoni Konieczny napisano Andrzej Konieczny.

Redakcja

Gminne Dożynki w Górcie Duchownej

Tegoroczne gminne dożynki odbyły się w Górcie Duchownej. Tradycyjnie rozpoczął je korowód dożynkowy. Barwną grupę dożynkową prowadziła kapela dudziarska z Bukówca Górnego, za którą szły delegacje z wieńcami, starostowie dożynek, gospodarze dożynek oraz zaproszeni goście. O godz. 14.00 została odprawiona msza dożynkowa podczas której ofiarowane zostały wieńce z poszczególnych wiosek parafii góreckiej oraz wieńce gminny. Następnie uroczystości przeniosły się na boisko, gdzie zespół regionalny z Bukówca Górnego poprowadził część obrzędową dożynek. Starostowie dożynek pani Mirosława Kowalczyk i pan Marian Rozwalka przekazali wójtowi gminy panu Januszowi Chodorowskiemu bochen chleba, który był symbolem tegorocznych zbiorów. Został rozstrzygnięty konkurs „Przydomowa dekoracja dożynkowa”. Zwycięzcy, państwo Jankowiakowie otrzymali ufundowaną przez wójta kosiarkę elektryczną. Ze względu na preraźliwie zimno część imprez została odwołana, a uroczystości przeniesiono na salę wiejską. Dużym zainteresowaniem cieszyła się wystawa starych ciągników przygotowana przez pana Jerzego Samelczaka z Targowiska oraz XIX-wieczna lokomobila własność pana Jana Pedy kolekcjonera z Gostynia. Wielu rolników oglądało sprzęt rolniczy zaprezentowany przez firmę „Agromix” z Roje-

czyna. W dalszej części dożynek wystąpiły dzieci ze Szkoły Podstawowej z Górki Duchownej, kapela podwórkowa „Odmińce” i zespół muzyczny „Sfinks”. Na tegoroczne dożynki przygotowano bardzo dużo atrakcji, niestety ze względu na fatalną pogodę większość z nich nie mogła się odbyć. Tym bardziej należą się gorące słowa podziękowania dla osób z rady sołeckiej i Szkoły Podstawowej w Górcie Duchownej za ogromne poświęcenie i ciężką pracę.

R.R.



Drużynowe Mistrzostwa Polski w Warcabach RESZEL



Uwaga!

Zajęcia sekcji szachowo-warcabowej
odbywają się w poniedziałki

15.00 17.00 zajęcia szachowe

17.00 18.00 zajęcia warcabowe

Po sukcesie sekcji warcabowej we Wronkach wyróżnieni najlepsi warcabiści wzięli udział w Drużynowych Mistrzostwach Polski, które odbyły się w dniach 19-21 sierpnia br. w Reszlu koło Kętrzyna. Mistrzostwa odbywały się w sali Zespołu Szkół Rolniczych i Ogólnokształcących w Reszlu.

Rozgrywki odbywały się systemem każdym z każdym z tempem gry 1 godz. na osobę. Zespoły występowały w składzie 3+1, czyli trzech mężczyzn + kobieta.

Drużynie z Lipna reprezentowali:

- instruktor sekcji warcabowej p. Edward Karpiński,

Juniorzy:

- Dominik Mikołajczak,

- Arkadiusz Nadolny

- Natalia Myszuk.

Zawodnicy zdobyli 10 punktów i uzyskali VI miejsce w klasyfikacji drużynowej. Nasi zawodnicy byli najmłodszą drużyną mistrzostw, ale odważnie stawili czoło najlepszym drużynom kraju. Bezpośrednie pojedynki z zawodnikami najwyższej klasy dały możliwość podwyższenia swoich umiejętności wszystkim naszym młodym zawodnikom, w których instruktorzy pokładają wielkie nadzieje.

J. Myszuk

POZOSTAJE W NABOJU PO WYSTRALE	W POWIEDZIENIU JEST NIM MILCZENIE		PALIWO W BUTLI	RASA PSÓW POKOJOWYCH		AUTOMATYCZNY ZAMEK O PŁASKIM KLUCZU	TALON	NIETY- KALNA ŚWIĘTOŚĆ
	FRANKA DLA ZŁODZIEJA			WIECZNIK ZIELONE DRZEWO Z GWINEI				
WYSOKI LOT PIŁKI			SCHRONIENIE AZYL			SPORT A.G.OŁOTY		
		LEKOTKA CZEŚĆ "PANA TADEUSZA"				WIELOLETNIA ROŚLINA ZIELNA		
MINIS- TERIALNA			OWOCOWY GAJ WILLA K. BZYMAŃOWSKIEGO			NAK W PODKOWIE KÓR CZYSTEJ KRWI		ROZWIĄZA- NIE W KOLIBRACH OD LEWEJ
				NAJWIĘKSZE MIASTO AFRYKI	BOKOBRODY		WYBRANY KOLOR KART	
ODLEGŁOŚĆ MIĘDZY OSMIĄ POJAZDU	PANCERZYCA BAZOOKA		KONTYNET NA WSCHÓD OD URALU	METAL L.A. 33	SYGNAŁ DO DZIAŁANIA		WNEKA, WGLEBIENIE W ŚCIANIE BUDYNKU, W SKALE ITP.	KOLBA KUKURDZY
		DOSTAWA Z POWIETRZA	SAPER			ZYGMUNT III LUB NACZYNI NA ZUPĘ		
ADAM, EWA	MATURA				MIESZKANIE LISA		DO KAPIEŁI, MNIEJSZ NIŻ BASEN	
WADA WZROKU	WŁADAŁ ROSIĄ BYŁY		Z TEHERANEM MOCNE PIWO		BYWA PRZE- STĘPNY		ZUPA JAK PUSTKA SIŁA, KRZĘPA	
		TOMASZ, PRZYJACIEL A.MECKIEWICZA		PLATAN JĄ GUBI			ZWIERZĘ POD MIOTŁĄ	
JEDNOŚLAD ZBLIŻONY DO MOTO- CYKLA		SYROP Z CUKRU SUROWEGO PODDAWANY RAFINACJI		WERNIKS CHIŃSKI, ŻYWICA	ŻYJĄTKA W KURZU		TYTUŁ WŁADCY LUDÓW TURECKICH	

KRZYŻÓWKA nr 1

Krzyżówkę opracował i sponsoruje pan Krzysztof Chrzan, z wykształcenia kolejarz, agent ubezpieczeniowy z wyboru i szaradzysta z zamiłowania.

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań nadesłanych do dnia 12 października br. na adres GOK w Lipnie zostanie rozlosowana nagroda książkowa. Ponadto pan Krzysztof zobowiązuje się spotkać i udzielić wyczerpujących informacji wszystkim osobom zainteresowanym: zabezpieczeniu swojej rodziny na wypadek zdarzeń losowych, dodatkową emeryturą w tzw. III filarze (preferencje dla nastolatków), kapitałem zapewniającym dzieciom edukację i start w dorosłe życie, zabezpieczeniem kredytu.

Dla wszystkich swoich klientów pan Krzysztof przewidział niespodziankę. Telefon kontaktowy 0-605693361.

Uzdrowiająca siła dotyku cz. I „Masaż na powszedni dzień”

Dotyk to poczucie bezpieczeństwa, odnowienie sił witalnych, czułość, ciepło, komfort, spokój. Niestety większość z nas boi się dotyku, który jest kojarzony tylko z intymnymi sferami życia. To błąd. Dotyk potrzebny jest nie tylko po to, by wyrazić przywiązanie i przyjaźń, ale również by zrelaksować i odprężyć. Amerykański psycholog S.M. Jourard był jednym z prekursorów stwierdzenia, iż to jak często jesteśmy dotykani przez innych ma wpływ na samoocenę i poczucie własnej wartości. Najpopularniejszą formą dotyku jest masaż. Już starożytni uznali go za zabieg uzdrawiający, najlepszy sposób na pozbycie się bólu, przywrócenie dobrego samopoczucia, ożywienie ducha oraz odmłodzenie ciała.

Sam Hipokrates, uznany za ojca medycyny pisał na początku V w. p.n.e. „Lekarz musi posiadać doświadczenie w wielu dziedzinach, jedną z nich jest niewątpliwie masaż”. Pliniusz (rzymski przyrodnik) masażem zmniejszał dolegliwości astmy, natomiast Juliusz Cezar poddawał się zabiegowi, by zmniejszyć ataki epilepsji.

Niektórzy uważają, iż masaż to zbędny luksus i fanaberie zamożnych ludzi. W wielu wypadkach przed skorzystaniem z jego dobroczynnej mocy hamuje również wstyd przed rozebraniem się (jestem za gruby, mam brzydkie ciało itp.). Żaden masażysta nie ocenia pacjenta i nie porównuje jego ciała z sylwetkami innych. Każdy ma ciało niepowtarzalne. Przekazuje ono historię życia, dolegliwości, obawy, doświadczenia. Dotykając go masażysta odnajduje napięcia i zaburzenia w przepływie energii. Dzięki temu wie jak pomóc masowanej osobie. O dobroczynnym wpływie masażu na nasz organizm w kolejnym numerze gazety. Część druga już za miesiąc.

A do tej pory wszelkie porady, pytania, konsultacje z zakresu rehabilitacji proszę kierować pod nr tel. 0-601429475 lub w I piątek miesiąca godz. 13.00 14.00 GOK-Lipno.

Bożena Łuczak-tech. Fizjoterapii

Feniks „istota niezwykła”, walcząca, pełna optymizmu, nie bojąca się tego co nowe i nieznanne.

„Feniks” to również grupa tańca współczesnego. Grupa starsza nieliczna, ale silna energią i duchem spotyka się 1 x tyg., ale gdy potrzeba spiętrza swoje siły 2,3 lub nawet 4 x tyg. Kto ją tworzy? To silne osobowości.

Karol (Ksywa ANOREK) rodzynek nasz, wielki czynem i potężny w słowie. Człowiek rycerskiego stanu jak piszą poeci cyt. „Niepozorny, prostolinijny Karol ma na pewno jeden walor - kiedy da słowo, zaręcza głową.” Uczestnik zajęć w Poznaniu z grupą „Kropla nad ...” pod batutą Piotra Bańkowskiego.

Julita (Julka) sprawiedliwa - bez wątpienia pod ciężarem trosk się nie ugina. Uparta Julcia nie ma much w nosie jak byle damulka. Nie obcy jej wdzięk i klasa i stanowczo za ciasna dla niej Kozia Wólka. To osoba pełna entuzjazmu, wszechstronnie zaangażowana; nie tylko na bazie fal szalonych (prace plastyczne) ale również poza nimi - np. sława gminy (zawody strażackie).

Paulina zdumiewająca walorami. Nie jest pusta jak w wakacje szkolna aula. Nie cierpi być zależna, toteż bywa drapieżna. „Elastyczna Paulina rozgrzewa w pracy, lepi się jak plastelina”.

Grupa wypełniona jest wzajemną troskliwością i ciepłem. Bardzo ambitna, odważna mimo emocjonalnych kłód od niektórych rówieśników.

W obecnym składzie tańczyli już przed różną publicznością i na paru scenach, również za granicą, m.in. byli uczestnikami tegorocznego przeglądu, grup tanecznych w Lesznie. Widzowie Leszna oglądali występ w ciszy i z głębokim zainteresowaniem. Potem wiele osób podchodziło i doceniało ciepłymi słowami odwagę grupy, która pokazała tak odmienną formę ruchu jak na swój wiek bardzo ambitną i pełną przyszłości. Uczestniczyli wspólnie z grupą młodzieży francusko-polskiej w spektaklu pt. „Cienie, iskry i okruchy życia ...” podczas Europejskiego Spotkania Młodzieży. Etiuda improwizacji pt. „Cienie” była fundamentem całego spektaklu. Gościli również na scenie w Białym Potoku na Słowacji, gdzie spędzali wakacje.

Pełne uznania słowa dla grupy padły od p. Luci Vojtkov (choreografa, tancerki i pedagoga Słowackiej Szkoły Tańca w Bratysławie) to jest ciekawe mówiła, tym bardziej, że grupa jest jakoby „prekursorem wiekowym” (zwykle z tego typem tańca współczesnego zajmują się osoby starsze wiekowo lub bardziej doświadczone). A tutaj taka niespodzianka. Życzę Wam powodzenia w pracy i być może do zobaczenia.

„Feniks” czyli Karol, Julka i Paula są dla mnie wsparciem a przede wszystkim dumą. Dziękuję im za to, że wytrwali i są. Należy również wspomnieć o młodym zdolnym narybku, czyli młodszej grupie „Feniksa”, którzy już wkrótce zaprezentują rezultaty swojej pracy. Będzie to ich pierwszy kontakt z widownią, pierwsze doświadczenie ze sceną, pierwsza duża scena. Trzymajmy do nich kciuki.

Feniks

Poznańskie Centrum Języków Obcych

Zaprasza:

dzieci, młodzież i dorośli

na kursy języków:

Angielskiego

Niemieckiego

- wszystkie poziomy zaawansowania!!!
- przygotowanie do matury i egzaminów
- zajęcia w małych grupach (6-10) osób
- konkurencyjne ceny

rozpoczęcie zajęć:

04 października 2001 r. o godz. 17.00
w Gminnym Ośrodku Kultury w Lipnie.

Gminny Ośrodek Kultury w Lipnie

zaprasza na przesłuchania

do

Artystycznego Ogniska Muzycznego

na następujące instrumenty:

- pianino
- instrumenty klawiszowe

Informacje można uzyskać pod nr tel. 5340257

GOK w Lipnie

sekcje i zespoły artystyczne:

- | | |
|---|-----------------------------|
| Szachowa | - poniedziałek 15.00 |
| Warcabowa | - poniedziałek 17.00 |
| Zespół wokalny „Promyk” | - środa 17.00 |
| Zespół taneczny „Feniks”
(grupa młodsza) | - piątek 16.00 |
| Chór „Rapsodia” | - poniedziałek 19.00 |
| Sekcja plastyczna
„Goniembice” | - czwartek 16.00 |

Dożynki w Górcie Duchownej



Dekoracja dożynkowa



Lokomobila (XIX wiek) poniżej współ. sprzęt. rol.

Rachunek
Oszczędnościowo -
Rozliczeniowy



Spółdzielczy Bank Ludowy w Poznaniu



SBL Filia Lipno: ul. Spółdzielcza 4, tel./fax 065/ 5 340 260

GŁOS LIPNA REDAGUJE: Rafał Rosolski, A. Drost, ks. A. Staszczak, E. Rosolska, E. Kliciński, M. Bąkowski, R. Konieczny, A. Pietrowiak, N. Laskowiak, Szaman, J. Szablowska, M. Woźna, M. Domiak, M. Wojciechowska, M. Majchrzak, P. Wojciechowska, J. i A. Fularz, J. Płonka, Zb. Grygiel, M. Polaszek, B. Jędrzejewska, A. Nosek, A. Ziegler, T. Hofmański,
Wydawca: Gminny Ośrodek Kultury w Lipnie, 64-111 Lipno, ul. Powstańców Wielkopolskich 7, tel. 5340-257. N: 500 egz.
Opracowanie graficzne i skład: Dariusz Górski Korekta: Joanna Płonka
Druk: „HAF” 64-100 Leszno, al. Konstytucji 3 Maja 6, tel. (0-65) 529-74-05
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych oraz zastrzegamy sobie prawo ich redagowania.